

# Dariusz Dybek

---

"Odjemek od herbów szlacheckich",  
Wacław Potocki, z rękopisu Biblioteki  
Kórnickiej, Biblioteki Towarzystwa  
Przyjaciół Nauk, Biblioteki  
Narodowej odczytali, wstępem i  
komentarzem opatrzeli... : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 92/4, 191-199

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

### III. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki XCII, 2001, z. 4  
PL ISSN 0031-0514

Wacław Potocki, ODJEMEK OD HERBÓW SZLACHECKICH. Z rękopisów Biblioteki Kórnickiej, Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Biblioteki Narodowej odczytali, wstępem i komentarzami opatrzyli Maria Łukasiewicz, Zdzisława Pentek. Poznań 1997. Nakładem Antykwariatu Naukowego im. Jana Konstantego Żupańskiego, ss. XLII, 202.

Niemal pół wieku temu Jan Dürr-Durski w *Przedmowie do Pism wybranych* Wacława Potockiego optymistycznie napisał: „Obecnie proces ogłaszania spuścizny literackiej Potockiego, kontynuowany przez wielu badaczy, należy uważać zasadniczo za skończony. Pozostały jedynie drobiazgi lub pozycje nie mogące zmienić wiele w ogólnym obrazie jego twórczości”<sup>1</sup>. Diametralnie odmienną opinię wyraził w 1992 r. inny znawca dokonań autora *Moralioń*, Janusz S. Gruchała: „Bogata spuścizna Potockiego nie doczekała się nie tylko koniecznych wydań, ale i stosownych opracowań. Zaległości i zaniedbania w tym względzie są olbrzymie [...]”<sup>2</sup>. Paradoksalnie – ta właśnie ocena jest bliższa prawdy, mimo iż w drugiej połowie XX w. ukazały się drukiem m.in. 3-tomowe *Dzieła* opracowane przez Leszka Kukulskiego oraz kilka innych, stosunkowo niewielkich utworów. Wszystko to jednak stanowi tylko ułamek dorobku najpłodniejszego pisarza staropolskiego. Zgodzić się trzeba ze Stanisławem Grzeszczukiem, stwierdzającym: „Wydania dotychczasowe, dziewiętnasto- i dwudziestowieczne nie spełniają obecnych wymogów edytorskich, [...] dalekie są bowiem od kompletności, nie zestawiają wariantów, a tych przecież wiele i ważnych, z reguły są nie komentowane, [...] rozproszone i fragmentaryczne”<sup>3</sup>. Owe zaniedbania każą przyglądać się z uwagą wszelkim próbom powiększenia liczby dzieł Potockiego solidnie pod względem filologicznym opracowanych, zwłaszcza tych, które dotąd nie były drukowane w ogóle albo udostępnione zostały jedynie we fragmentach. Tutaj z pewnością zaliczyć trzeba *Odjemek od herbów szlacheckich*, ponad 300 lat pozostający w rękopisach<sup>4</sup>.

Omawiana edycja *Odjemka* składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich to *Wstęp* w 5 rozdziałkach. Maria Łukasiewicz zajęła się w nim prezentacją twórczości pisarza

<sup>1</sup> J. Dürr-Durski, *Przedmowa* w: W. Potocki, *Pisma wybrane*. Opracował ... T. I. Warszawa 1953, s. 5.

<sup>2</sup> J. S. Gruchała, *Wstęp* w: W. Potocki, *Wiersze wybrane*. Wyd. 3, zmienione. Opracował S. Grzeszczuk. Wrocław 1992, s. IV. BN I 19.

<sup>3</sup> S. Grzeszczuk, *O potrzebie i programie badań nad twórczością Wacława Potockiego*. W zb.: *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej*. Red. Z. J. Nowak. Cz. 2. Katowice 1980, s. 12–13.

<sup>4</sup> Dotąd fragmenty *Odjemka* (który pierwotnie stanowił część *Pocztu herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, lecz przed wydaniem go przez M. A. Schedla w 1696 r. w Krakowie został usunięty z całości za sprawą autora) ukazały się w następujących publikacjach: A. Brückner, *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*. [Cz. 1]. „Rozprawy Akademii Umiejętności”, Wydział Filologiczny, t. 27 (1898), s. 336–340. I odtwórka. – Potocki: *Pisma wybrane*, t. 1, s. 109–113; *Dzieła*. Opracował L. Kukulski. Słowem wstępnym poprzedziła B. Otwinowska. T. 3. Warszawa 1987, s. 381–482; *Wiersze wybrane*, s. 256–269.

ze szczególnym uwzględnieniem jej recepcji oraz charakterystyką samego *Odjemka*. Zdzisław Pentek zaś przedstawił biografię autora, a także podstawowe informacje o zasadach wydania.

Drugą część stanowi tekst herbarza. Dochował się on do naszych czasów w kilku wzajemnie uzupełniających się przekazach. Najobszerniejszym z nich jest anonimowy XVII-wieczny manuskrypt przechowywany w Bibliotece Kórnickiej (sygn. BK 495), którego pochodząca z XIX w. kopię posiada Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 1823/II). Uzupełniają go: sporządzony około 1701 r. rękopis należący do Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (sygn. 493) oraz przekaz znajdujący się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie (sygn. II. 3050).

Spośród 496 utworów wchodzących w skład całego dzieła wybrano 469 tekstów (a nie – jak podano we *Wstępie* – 466), spisanych w ponad 4700 wersach. Podstawą wydania stał się rękopis kórnicki, z którego wzięto wszystkie mieszczące się w nim wiersze w liczbie 406. Oprócz tego wydrukowano jeszcze 5 utworów z wersji posiadanej przez Bibliotekę Narodową oraz 58 z manuskryptu poznańskiego. Teksty Potockiego zajmują 183 stroficzne, a opatrzone je dodatkowo przypisami podającymi informacje głównie na temat stanu rękopisu w Bibliotece Kórnickiej (np. skreśleń i poprawek).

Chęć udostępnienia mało znanego, a wartego popularyzacji zbioru zasługuje na uznanie; niestety, wypadnie od razu zaznaczyć, że w znacznym stopniu jest to próba nieudana. Błędy pojawiają się nawet tam, gdzie łatwo ich było uniknąć, tzn. we *Wstępie*<sup>5</sup>. Oto kilka

<sup>5</sup> W kilku przypadkach można mówić raczej o niejasnościach lub nadinterpretacji niż o błędach. Pisząc o baroku stwierdzono np., że „epoka ta wprowadziła dwa pojęcia: Sarmacji i Sarmatów” (s. IX). Lepiej byłoby podkreślić powszechność w tym okresie przekonania Polaków (a raczej szlachty polskiej), iż pochodzą od wschodniego ludu, bo przecież o sarmackiej genezie pisał już J. Długosz, a później przyjęli ją B. Wapowski, M. Kromer, J. Bielski, J. Kochanowski (w *Proporcu*) i inni, a ostatecznie potwierdzili A. Gwagnin w *Sarmatae Europaeae descriptio* (1578), M. Strykowski w *Kronice polskiej* (1582) i S. Sarnicki w *Annales [...]* (1587). W tej początkowej części *Wstępu* podano też mało przejrzystą informację: „Rozwojem myśli [...] wyróżnia się wczesny barok” (s. IX–X). O jaki rozwój chodzi? Nieco dalej zamieszczono kolejne nieprecyzyjne w swej wymowie zdanie podkreślające, że w późnym baroku różne przyczyny „spowodowały powstanie i rozwój nowych gatunków literackich” (s. X). Jakże to gatunki? Przecież emblematy Z. Morsztyna poprzedzone zostały emblematami M. Reja, hodeoporicon S. Twardowskiego powstał długo po *Jeździe do Moskwy* czarnoleskiego mistrza, parafrazy psalmów tworzyli i M. Sęp Szarzyński, i O. Karmanowski, nowele przed Potockim pisali Ł. Górnicki i B. Paprocki, diariusze – choć rzeczywiście modne w baroku – znano u nas już od w. XVI, a operę popularyzowano od lat trzydziestych XVII wieku. Na s. X w przypisie następną nieścisłość – oto wśród poetów późnorenesansowych wymieniono m.in. Piotra Skargę i Mikołaja z Wilkowiecka, którzy przecież do historii literatury dostali się nie za sprawą uprawiania liryki.

Nieco dalej nazwano *Poczet herbów* (prawdopodobnie o niego chodzi) „kroniką rodów szlacheckich” (s. XI), co z całą pewnością nie oddaje w pełni charakteru dzieła stanowiącego swoisty, poetycki i nastawiony na moralizowanie herbarz staropolski. Autor *Pocztu* miał być natomiast – według wydawców – poetą zapoznanym (s. XI, XXV). To tylko częściowo prawda, wynikająca przede wszystkim z oporów Potockiego wobec drukowania dzieł, bo przecież należał on do grona poważanych w Małopolsce literatów, a jego teksty znaleźć można w licznych wypisach szlacheckich. Sam twórca wielokrotnie wspominał swoich czytelników, a o tym, że wcale nie było ich niewielu, zaświadcza również Łukasiewicz, stwierdzająca: „Wiersze te [tj. z pierwszego okresu twórczości Potockiego] zostały dobrze przyjęte przez ariąską społeczność” (s. XV), i określająca *Historię o Argenidzie* jako dzieło „bardzo popularne, drukowane parokrotnie” (s. XVI).

Na s. XII *Wstępu* pojawia się natomiast informacja mało (albo odwrotnie – nazbyt) dokładna, gdyż podająca, że twórca *Transakcy* urodził się w 1621 roku. To raczej jedna z możliwych hipotez, bo z różnych źródeł wynika, że Wacław Potocki przyszedł na świat między 1619 a 1625 rokiem. Wojnę na Ukrainie, w której wziął udział u boku starszego brata Jana, utożsamiać należy zapewne z kampanią 1638 r. (poeta pisał: „Dość, żem w siedemnastym roku [...] żołnierzował”, co rzeczywiście wskazywałoby na rok 1621 jako datę urodzenia), a nie z tą o 10 lat późniejszą. Pozostając przy problemie datowa-

przykładów omyłek (czasem wynikających z uchybień stylistycznych). Po pierwsze: *Wirginia* nie należy do „utworów epickich opartych na wątkach biblijnych” (s. XV); po drugie: *Rozbój duchowny* to nie jedna z „przeróbek pieśni z wcześniejszego okresu” (s. XIX); po trzecie: utwory wydane w 1747 r. jako *Jovialitates* nie stanowiły po prostu IV części *Ogrodu nie plewionego* (s. XIX), gdyż między oboma zbiorami istniało sporo różnic<sup>6</sup>. Przede wszystkim jednak: *Muza polska* nie powstała pod piórem Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, jak utrzymywano przez wiele lat i jak podano w przypisie na s. XVIII, lecz jest dziełem samego Potockiego – już pod jego nazwiskiem wydał ją w 1996 r. Adam Karpiński<sup>7</sup>. Brak wiedzy na temat stopnia zaangażowania autora w proces wydawania drukiem *Muzy polskiej* oraz *Poczty* nie uprawnia też, oczywiście, do ferowania tak prostych wyroków jak ten na s. XXI (powtórzony na s. XXVII), gdzie zapisano, iż *Poczet herbów* to jedyne dzieło od początku przygotowane do druku przez samego autora. W posumowaniu przeglądu literackich dokonań staropolskiego pisarza zauważono wreszcie, że obejmują one „kilka tysięcy wierszy” (s. XXIII). Mamy tu kolejną nieścisłość, bo przecież w wyjątkowo obfitej spuściźnie Potockiego są też utwory prozą (mowa o nich na s. XVII), ale przede wszystkim – mową wiązaną spisywał on dzieła należące do różnych gatunków, m.in. eposu, misterium, noweli, romansu alegorycznego, herbarza, mesjady (*nb.* za całkowicie zbędny trzeba uznać obszerny przypis 25, stanowiący właściwie katalog XVII-wiecznych mesjad).

Nieuzasadnione wydaje się przywoływanie w przypisach do *Wstępu* pewnych opracowań dotyczących autora *Moralioń*. Np. kiedy mowa o wypełnionym jego zapiskami egzemplarzu *Adagiów* Erazma z Rotterdamu, należało sięgnąć raczej po *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego* Leszka Kukulskiego<sup>8</sup>, nie zaś popularną *Literaturę polską od średniowiecza do oświecenia* Zdzisława Libery, Jadwigi Pietrusiewiczowej i Jadwigi Rytel (s. XXII); gdy sygnalizowano polityczny wydzwitek *Odjemka* (s. XXIX), to jako podstawowe źródło trzeba było podać artykuł Zbigniewa Kuchowicza<sup>9</sup> zamiast syntezy Czesława Hernasa i cytatu z BN-owskiego wydania *Wierszy wybranych* podgórskiego pisarza. Także przedstawiona na końcu *Wstępu* bibliografia zawiera błąd. Czytamy tam, iż w *Spuściźnie rękopiśmiennej po Wacławie Potockim* Aleksander Brückner zamieścił fragmenty *Odjemka* na s. 272–278 i 336, podczas gdy *Przedmowę* (najczęściej przywoływany utwór z tego dzieła) wydrukowano na s. 336–340, a na poprzednich – *Pieśni*. W bibliografii przedmiotowej zabrakło natomiast kilku ważnych opracowań, zwłaszcza autorstwa Jana Malickiego oraz Jerzego Starnawskiego<sup>10</sup>.

Teraz wypadnie przyjrzeć się dołączonym przez Pentka komentarzom do tekstów. Nie wynika z nich jasno, jakie miało być przeznaczenie edycji: czy to wydanie o charakterze naukowym, czy też popularnonaukowym. Niektóre komentarze sugerowałyby tę drugą

nia warto dodać, iż nie ma pewności, czy żona pisarza przeszła z arianizmu na katolicyzm w r. 1675 (jak czytamy na s. XIII) czy też nieco wcześniej lub później – wiadomo, że w 1682 r. konwersję potwierdzono. Kolejna nadinterpretacja danych, które znaleźć można w opracowaniach dotyczących dorobku Potockiego, odnosi się do chwili powstania drugiej redakcji *Najjaśniejszemu Królowi [...] Poczty*, nie pochodzi ona bowiem z 2 II 1675 (s. XVII), lecz s p r z e d tego dnia.

<sup>6</sup> Zob. L. Kukulski, *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*. Wrocław 1962, s. 77. – Gruchała, *op. cit.*, s. LIV.

<sup>7</sup> W. Potocki, *Muza polska na tryumfalny wjazd Najjaśniejszego Jana III*. Wydał A. Karpiński. Warszawa 1996.

<sup>8</sup> Kukulski, *op. cit.*, s. 7.

<sup>9</sup> Z. Kuchowicz, *Problematyka społeczna „Odjemka od herbów szlacheckich” W. Potockiego*. „Prace Polonistyczne” t. 13 (1957).

<sup>10</sup> J. Malicki: *Słowa i rzeczy. Twórczość Wacława Potockiego wobec polskiej tradycji literackiej*. Katowice 1980; *Pisał się z Potoka. Studium o Wacławie Potockim. W trzechsetną rocznicę śmierci*. Katowice 1996. – J. Starnawski, *Z dziejów sławy Wacława Potockiego*. W: *W świecie barokowym*. Łódź 1992.

ewentualność, wytłumaczono bowiem znaczenie takich słów, jak „krogulec” czy „podołek”, znalazła się też np. informacja, kim był Samson. Jednak liczne wyrazy nie otrzymały wyjaśnień potrzebnych w edycji popularnonaukowej. Chociażby: „iścizna” (s. 1), „komesz”, „kawy” (s. 4), „karawaka”, „forszty” (s. 9), „siostrom” (s. 10), „gędzić” (s. 18), „brusy”, „płużny” (s. 23), „bry”, „luto” (s. 24), „esy”, „zyz”, „cynek”, „chuch”, „pop” (s. 26), „drab”, „pikieta” (s. 27), „flamski” (s. 30), „kanak”, „rostać” (s. 31), „musztuk”, „kwadra” (s. 33), „leziwo” (s. 36), „kiwać” (s. 39), „strychowac” (s. 40); konieczne wydaje się też przedstawienie: Cherylusa (s. 2), Apellesa (s. 3), Momusa (s. 6), Hanreja (s. 32), Minerwy (s. 122) oraz jeszcze kilku postaci.

Nie ma również konsekwencji w odnotowywaniu i wyjaśnianiu aluzji lub wręcz cytatów i kryptocytatów z *Biblii*, która – jak wiadomo – była podstawowym źródłem inspiracji licznych utworów Potockiego (również stemmatów). Rola tych aluzji w *Odjemku* nie jest wprawdzie na tle innych dzieł autora *Nowego zaciągu pod chorągiew starą tryumfującego Jezusa* zbyt duża, ale co najmniej kilkanaście adresów ze *Starego* i *Nowego Testamentu* należałoby w komentarzu umieścić<sup>11</sup>.

Nawiązania do *Biblii* w utworach należących do herbarza potwierdzają świetną jej znajomość u pisarza, który swobodnie odwoływał się do obu *Testamentów*<sup>12</sup> – spostrzeżenie nie to mogłoby stanowić impuls do nie zakończonych dyskusji na temat arianizmu i katolicyzmu Potockiego. Istotne byłoby również zbadanie występowania wątków apokryficznych, do których należy np. bardzo ciekawa uwaga dotycząca śmierci Judasza, zawarta w wierszu *Do domatora herbu Jelita* (s. 93), gdzie podmiot liryczny „życzy” adresatowi: „Przynajmniej się z Judaszem rozpukczy na brzozie” – w opowiadaniach o zdrajcy Jezusa zazwyczaj wspomina się po prostu jakieś drzewo albo też się je konkretyzuje jako tzw. Judaszowe drzewo, figowiec, bez czarny lub osikę. Czy brzoza pojawiła się tu pod wpływem jakiejś przekazywanej ustnie legendy? Sądzić wolno, że zadecydował tu raczej powód formalny (rym do „obozie”) i że nie chodziło o konkretny gatunek, ale przecież bez dokładnych poszukiwań w przekazach apokryficznych potwierdzić tego nie można.

Podobnie uzupełnienia wymagają występujące w utworach przysłowia albo ich parafrazy. Na temat udziału paremiografii w dorobku Potockiego napisano już kilka cennych prac<sup>13</sup>, więc warto wykorzystać je w komentarzach. Uświadomiłoby to wyraźniej, jak mocno język autora *Ogrodu nie plewionego* był przesiąknięty mową potoczną. Identyfikacja przysłów nie jest zresztą zbyt skomplikowana, gdyż poeta nieraz sam je sygnalizował (np. „Jeśliż woły źle robią w jarzmie, gdy nie para, / Dopieroż baran z wołem – przypowieść to stara”, s. 79).

Nie wykorzystano również sposobności, by wykazać, jak bardzo utwory Potockiego mogą pomóc XX-wiecznemu czytelnikowi w zrozumieniu czasów, w których żył poeta. Wiersze w herbarzu często odnoszą się do ówczesnych przesądów, mody, obrzędowości (nie przypadkiem J. S. Bystron w swych *Dziejach obyczajów w dawnej Polsce* tak chętnie korzystał z cytatów z *Ogrodu*, by zilustrować wywody o obrzędach staropolskich). Wiersze te dotyczą m.in. zwyczajów weselnych, bardzo wtedy rozbudowanych. Bogatsza szlachta

<sup>11</sup> Np. w wierszu *Do plebana herbownego* mowa o smoku, „który z nieba zrywa / Trzecią część gwiazd ogonem” (s. 14), co odnosi się do *Apokalipsy św. Jana* (Ap. 12, 4), a w utworze *Do herbownej herbu Ręka Ucięta* padają słowa: „Gdy do męskiej niewiasta sięgnie bałamutnie, / Niech jej zaraz kat rękę, mówi pismo, utnie” (s. 52), będące nawiązaniem do *Księgi Powtórzonego Prawa* (25, 11–12).

<sup>12</sup> W *Odjemku* są nawiązania do tekstów starotestamentowych: *Księgi Rodzaju*, *Księgi Powtórzonego Prawa*, *Drugiej Księgi Kronik*, *Księgi Sędziów* i *Księgi Micheasza*, oraz nowotestamentowych: *Ewangelii św. Mateusza*, *Ewangelii św. Marka*, *Ewangelii św. Łukasza*, a także do *Dziejów Apostolskich* i listów św. Pawła do Rzymian, Filipian, Koryntian i Tesaloniczan.

<sup>13</sup> Przede wszystkim: K u k u l s k i, *op. cit.*, s. 33 n. – M. K a c z m a r e k, *Adagium jako dominanta stylistyczna poematu*. W: *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*. Wrocław 1982.

w miejsce kołacza wprowadziła marcepan, którego podanie stanowiło zazwyczaj sygnał do rozpoczęcia nocy poślubnej, magnateria zaś wręcz zastępowała niecywilizowane, według niej, pokładziny tzw. cukrową kolacją. Informacja o tym powinna znaleźć się przy utworze *Na marcipan herbowy*, skierowanym do młodej przedstawicielki rodu Toporczyków, a sugestywnie zapowiadającym jej, że wnet zapomni o słodczy ciasta (s. 69). Dodatkowych wyjaśnień wymaga także wiersz *Kawaler herbu Korczak do damy herbu Gwiazda*, zawierający wyznanie miłosne. Czytamy tam m.in.: „Przyszłoliby oszaleć, [...] / Nie wątpię o poprawie, znając swą naturę, / Skoro czarną pozwolił rozedrzeć mi kurę” (s. 97). Miejsce owo będzie o wiele bardziej zrozumiałe dla czytelnika, jeżeli poda się mu, iż w dawnych wiekach sądzono, jakoby przykładana do głowy świeżo zabita kura leczyła obłąkanie.

Szczególnie dotkliwy jest brak wyjaśnień dotyczących herbów, przede wszystkim – wyglądu godła i hełmu, jak też legend przedstawiających genezę znaków szlacheckich. Z pewnością w niektórych przypadkach pomocne okazałoby się uzupełnienie tekstów rycinami (jak zrobił M. A. Schedel, wydawca *Pocztu herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*). Dopiero one pozwoliłyby dostrzec zamierzony przez autora sens poszczególnych utworów. Oto np. w wierszu *Do złotobrzucha herbu Trąby* znalazła się aluzja do owych trzech tręb: „Masz trzy w herbie, kiedybyś jeszcze dostał czwarty, / Ożenić się z tą wdową [...]” (s. 33). Jaki herb miała wdowa? Prawdopodobnie Suche Komnaty, bo przedstawia on w czerwonym polu krzyż oraz róg myśliwski. Streszczenie legend herbowych rozjaśniłoby, za co „Doliwę dano, na Mazoszu [!], / Mężnemu Porajowi pod zameczkiem Liwem” (s. 136), dlaczego poeta kieruje do Starokończyka słowa: „Z Pieskowej Skąły koń twój pierwsze gniazdo bierze” (s. 158), i co znaczy, że „Szafrąncem zwano Przodka, bo miał włosy rydze” (s. 160).

Należy zwrócić uwagę, że wydawcy nie byli konsekwentni odnotowując w komentarzu wcześniejsze wydania tekstów: zabrakło m.in. informacji, iż dany utwór pojawił się już w *Dzielałach* opracowanych przez Kukulskiego (*Żart z amandusem*, s. 65, znajduje się w tomie 3 na s. 475, a *Do pijanice herbownego*, s. 140, w tymże tomie na s. 424). Nie wszystkie też łacińskie fragmenty utworów zostały przetłumaczone. Zaniechanie ich przekładu może utrudnić zrozumienie np. wersu: „Żyj cnotliwie, człecz, bądź *Memor Morte Mori*” (s. 122), czy też odgadnięcie, kim jest adresat wiersza *Do księdza herbownego inamorata* (s. 11).

Pojawiają się także pomyłki w komentarzach do *Odjemka*. Znowu trzeba stwierdzić, że sporo w nich niedociągnięć, czasem wypaczających wymowę utworu. Najpierw jednak zarzut znacznie słabszy: zdarza się, iż objaśnienie zamieszczono nie przy pierwszym, lecz dopiero przy powtórnym pojawieniu się słowa czy frazy. Jest tak w przypadku zwrotu „nie rzkać”, który wytłumaczono dopiero na s. 38, chociaż figuruje on już na s. 1 (zresztą błędnie zapisany: „nierzkać”). To samo dotyczy wyrazu „zobie” występującego na s. 7, a opatrzonego (*nb.* przy jego czasownikowej formie „zobać” – tu znów błędnie podanej: „zabać”) przypisem na s. 89, oraz „magierki” na s. 100, objaśnionej natomiast 13 stronik dalej.

W kilku przypadkach komentarz nie jest pełny i przedstawia tylko niektóre możliwości odczytania danego miejsca. „Karnal” (s. 30) to przecież krwawnik, „pyskłać” (s. 41) oznacza również „ryć pyskiem”, „naszychować” (s. 43) jest synonimem zwrotu „układać (pióra)”, „przynuka” (s. 77) to nie tylko przymus, ale też zachęta. W tej grupie wymieniać wypadnie jeszcze imiesłów „oszemlany” (s. 164), czyli „wytarty”, oraz „szłap” (s. 170), który da się zrozumieć nie tyle jako deptanie, co raczej jako stęp, powolny krok konia. Istotnym sygnałem dla odbiorcy byłoby wreszcie poinformowanie go, że „ponewka” (s. 53) wprowadziła faktycznie oznaczała „tyłek”, ale jednocześnie brytfannę, naczynie do gotowania ryb i raków (wszystko wskazuje na to, że Potocki właśnie ową dwuznaczność chciał wykorzystać).

Zdarzają się przypisy sugerujące bardzo mało prawdopodobne lub wręcz błędne znaczenia. Jeden z nich to efekt złego odczytania rękopisu. Oto w *Epithalamium z herbu Krogulca* (s. 40), gdzie małżeństwo ukazano metaforycznie jako polowanie krogulca na drob-

ne ptactwo, pada (zdaniem wydawców) termin „ptaktyka”, który ma być neologizmem podgórskiego pisarza. Trzeba przyznać, iż byłaby to rzeczywiście ciekawa innowacja językowa, ale wyjaśnienie jest o wiele bardziej prozaiczne, gdyż autor użył po prostu słowa „praktyka”. Na s. 46, w *Komplementcie herbownego z wdową*, wspomniany został Kurcusz. Komentarz sugeruje, iż chodzi o żyjącego w III w. p.n.e. historyka Kurcjusza Rufusa. Wydaje się jednak, że twórca herbarza myślał o mitycznym bohaterze, który miał na swym koniu wskoczyć w czasie trzęsienia ziemi w rozpadlinę powstałą na rzymskim Forum, aby w ten sposób uchronić miasto. Dowodzi tego fakt, że właśnie o nim pisał Potocki kilkakrotnie w *Transakcji wojny chocimskiej*, *Ogrodzie nie plewionym* i *Moraliach*, a o historyku – ani razu. W wierszu *Do zwajce herbownego herbu Lampart* wyrażone jest przypuszczenie: „Musicie, panie, często bywać przy arpie” (s. 49). Ów „arp” wydawcy utożsamili z „harpem”, czyli krzywym mieczem, podczas gdy chodzi o „harap”, a więc polowanie, szczwianie, zdobycz. Nieco dalej – kolejny przypis prowadzący na fałszywy trop, a dotyczący pochodzenia legendy o genezie herbu Korwin (s. 100). W komentarzu podano, iż poznał ją twórca w zbiorze Eutropiusza *Breviarum ab urbe condita* wydrukowanym w Polsce w 1510 roku. O wiele bardziej prawdopodobne jest jednak, że staropolski pisarz i tym razem skorzystał ze swego podstawowego źródła, którym – jak wiadomo – było dzieło Szymona Okolskiego *Orbis Polonus*, gdzie historia trafiła z Liwiusza.

Na s. 101 natomiast pojawia się następny błąd mający podłoże w nieprecyzyjnym odczytaniu kórnickiego rękopisu. W utworze *Do wdowy jednej herbu Starykoń* przywołano szereg postaci z dziejów Rzymu, są to m.in. Dolabella, Kasjusz Longinus, Marek Antoniusz. Należał do nich też Gnaeus Seius (Sejan), pierwszy z właścicieli legendarnego rumaka, który po śmierci Sejana służył jako wierzchowiec kolejno wymienionym tu Rzymianom. Ponieważ wszyscy oni zginęli, koń ów stał się symbolem nieszczęścia (opisał to Geliusz w *Nocach attyckich*). W przypisie słowo „Seius” rozszyfrowano natomiast jako „senis” – starzec, co przecież całkowicie wypacza tekst. O ile ten błąd da się wytłumaczyć stanem rękopisu, o tyle wyjaśnienie nazwiska występującego w *Kamieniu w nerkach* (s. 141) jest wręcz kuriozalne. Potocki wymienił bowiem w tym utworze Reinekera, które to nazwisko interpretuje się w przypisie jako przekształcone określenie niemieckie „*Reineke Fuchs*”, a więc – chytry lis, przechera, obłudnik. Tymczasem sprawa związana jest z biografią autora, co niemal 100 lat temu zostało ustalone przez Aleksandra Brücknera: „Reineker, lekarz, na którego poeta bij zabij, bo mu córkę jedyną, Zofię, zamorzył”<sup>14</sup>. Negatywny bohater kilku tekstów Potockiego tutaj ponownie zjawił się w „medycznym” kontekście, bo twórca skojarzył wygląd herbu „Dryja” („Dria”), mającego w godle trzy kamienie, z bolesną chorobą. W ogóle wydawcom *Odjemka* sporo problemów przysporzyły postaci występujące na kartach herbarza. W *Żarciu z amandusem* (s. 63) nazwisko Marcjana Chełmskiego wzięli za przymiotnik i zapisali: „chełmski”, z córki poety, Zofii Lipskiej, zrobili „panią Dyrską” (s. 75), komentując zaś tekst poświęcony zamordowanemu Janowi Zygmuntowi i Janowi Kazimierzowi Oborskim (s. 156) nie dodali, że poprzez żonę Stanisława Morsztyna (a więc stryjecznego brata Katarzyny Potockiej) weszli oni do rodziny podgórskiego pisarza.

Pomijając inne, drobniejsze niedociągnięcia zauważone w przypisach (np. „podołek” nie jest – wbrew informacji na s. 103 i 168 – „dolną częścią sukni”), czas przejść do najważniejszych zarzutów. Odnoszą się one do ustalonej przez wydawców lekcji tekstów Potockiego. Liczba mniejszych i większych błędów z tego zakresu wynosi niemal 1000 i tylko część ich można złożyć na karb nieczytelności manuskryptu spisane go przez nieznaną kopistów. Jeśli dodać do tego zastrzeżenia wobec zastosowanej w *Odjemku* interpunkcji (nieuważna korekta przepuściła także kilka błędów ortograficznych i grama-

<sup>14</sup> A. Brückner, *Uwagi do „Ogrodu”*. W: W. Potocki, *Ogród fraszek*. Wyd. zupełne. T. 2. Lwów 1907, s. 485.

tycznych – na s. 35, 91, 120 i 156), to wolno się spodziewać, iż sporo utworów zostało mocno zniekształconych<sup>15</sup>. Istotniejsze są jednak wspomniane, niczym nie usprawiedliwione deformacje tekstów. Niektóre z nich dotyczą tytułów:

- zamiast *Do tysego herbu Smok jest Do żywego [...]* (s. 62);
- zamiast *Do Im[ć] p[ani] Tarłowej [...]* z *panią Lipską [...]* po jej ześciu jest *[...] z panią Dyrską [...]* po jej teściu (s. 75);
- zamiast *Epitalamium Okrzyczownie* (czyli przedstawiciele szlachty pieczętującej się herbem Oksza) jest *Epitalamium o krzyczownie* (s. 103);
- zamiast *Do pani herbownej* jest *Do panny herbownej* (s. 121);
- zamiast *Epitafium herbownej żenie* jest *Epithalamium [...]* (s. 143);
- zamiast *Do herbown[ej]* w *połogu* jest *Do herbownego w połogu* (s. 146);
- zamiast *Epithalamium Łabędziowi z damą Drużyną herbowną* jest *Epithalamium [...]* *Drużyna herbowy [!]* (s. 167).

Dwa razy zamiast tytułu (mimo iż jest znany) użyto incipitu. Na s. 157 zabrakło nagłówków: *Do tysego herbu Kolumna* (inc. „W żelaznych więc kagańcach”) oraz *Do herbownego w dworskiej chorobie* (inc. „Stoi ślup w Rzymie”).

Parokrotnie, chyba na skutek nieuwagi, w druku nie pojawiły się fragmenty utworów istniejące w rękopisach. Rozmiary pominiętych partii są bardzo różne – od jednego wyrazu do kilku wersów. W wierszu *Do stadła herbownego* (s. 19) w w. 4, po słowie „krzyżów”, powinno być: „na plecach przyszyte, / Bale do intencji tych zażywa swoi / Diabeł, co inszych krzyżów i pacierzy boi”. W utworze *Do herbownego z babą* (s. 36) po w. 9 trzeba umieścić: „Że się dymu nawąchasz ze zbutwiałych zgniłek”. W *Epithalamium z babą herbu Panny i Trąby* (s. 43) wersy 2 i 3 od końca brzmią: „Że i tobie zatrąbi, ręczę, na pogrzebie, / Więcże i ty [...]”. Wiersz *Do tysego herbownego* (s. 55) został skrócony o dwa półwersy (oto właściwy tekst: „Że nie poznać ode brwi, gdzie ma koniec czoło. / Z każdyć miary [...]”), podobnie jak tekst *Topór w herbie, miesiąc w Toporze* (s. 69), który również uszkodzono – w w. 4 i 5 („Po tarczach się złociste miesiące kołyszają. / Topor dzieło w ich ręku, miesiąc w herbie znaczy”). Dwa wersy usunięto z *Epithalamium młodzieńcowi herbu Hołobok* albo *Łosoś z damą herbu Baran* (s. 77), gdzie wersy 11–12 wyglądają piętując następująco: „Podobnoś ojczysty herb chciał kwadrować z rokiem, / Łososiem piętując albo Hołobokiem”. Aż trzech wersów nie wydrukowano w utworze *Na rękawniczka dla grzecznej damy* (s. 96). Po słowach „To ja tak” (w w. 10) Potocki napisał: „ale mój pies, herbem na karnalu / Ryty, nie może patrzeć od wielkiego żalu. / I gdyby nie tak twardo ujęty sygnetem”. Wreszcie w *Epithalamium Larissowi z panną herbu Rola* (s. 117) zabrakło wersu 3 od końca, mianowicie: „Chybaby kolce krzywe albo kroy był miałki”. Na tym tle pominięcie jednego słowa („troje”) w przedostatniej linijce utworu *Do drugiego* (s. 122) wydaje się drobiazgiem niemal niewartym uwagi<sup>16</sup>. Dwa razy winą za braki w tekście należy obarczyć kopistów (chodzi o *Epithalamium Rakowi z panną Rzeka*, s. 53, oraz *Do grzecznej panny herbu Klucz*, s. 84) – w obu przypadkach jednak wydawcy powinni zasygnalizować nieparzystą liczbę wersów.

Kilkakrotnie różnica między tekstem rękopiśmiennym a drukowanym dotyczy jednej sylaby, co dosyć łatwo zauważyć, gdyż autor herbarza starał się bezwzględnie stosować swój ulubiony rozmiar sylabiczny, tzn. 13-zgłoskowiec. W *Epithalamium szlachcicowi herbu Jeli-*

<sup>15</sup> Oto dla przykładu jedno z takich miejsc z nieodpowiednim zastosowaniem znaków przestankowych – zamiast zapisu: „Rozum do gospodarstwa, nie znasz polityki”, podano: „Rozum do gospodarstwa nie znasz, polityki” (s. 13).

<sup>16</sup> Podobne braki wynotować trzeba jeszcze w innych utworach: *Prus półtora krzyża* (s. 17), gdzie wers 14 powinien brzmieć: „Wioski, która by od nich wolna była dani”; *Epithalamium Tarłowi herbu Topór z Opalińską herbu Łódź* (s. 74, *nb.* w tytule błędnie: *Tarłów*), gdzie wers 13 brzmi: „Kiedyś Tarło, t r z y j foszty, t r z y j dębowe ławy”; *Kawaler herbu Korczak do damy herbu Gwiazda* (s. 97), gdzie wers 20 brzmi: „Całą noc pieje, n i e s i e i siedzi na jajach”.



ta (s. 91) pomyłkę taką popełniono w dwu kolejnych rzędkach (w. 3–4) – poprawne wersje to: „Choć ci i na sygnecie, wierz mi, nic p o ślaku, / Bo c o się miał tak pod niem, on ugina w laku”. W wierszu *Do łysego* (s. 128) podano 12-zgłoskowy zapis, a powinien on wyglądać tak: „Miesiąć bowiem inakszą c o dzień bierze cerę”; podobnie stało się w *Komplementie do wdowy herbu Głowa dzika* (s. 137), gdzie pominięto zaimek zwrotny: „Tuszę, że ich tam nie masz, gdzie si e mnie należy”. Odwrotną sytuację mamy na s. 170, co zresztą zauważono, w komentarzu do utworu *Na pannę herbu Rawicz Epithalam[ium]* podkreślając nadmiar sylab w jednym z wersów, ale rzecz potraktowano z przesadną ostrożnością („zapewne omyłka kopisty”) – błąd jest tu bez wątpliwości, gdyż konsekwencją pozostawienia wersji 14-zgłoskowej byłby dodatkowo brak rymu. W *Responsie od tej paniej* (s. 131) również jeden z wersów został wydłużony, jednak tym razem w rękopisie nie ma pomyłki, ostatni wers brzmi: „Nie tylko wąsy, ale wyrosną mu rogi”, i wydawcy wiernie zachowali tekst. To samo odnosi się do wiersza *Na damę herbu Dub* (s. 145), w którym wers 3 powinien mieć formę: „Radziłbym się zatrzymać jeszcze z dziewosłębem”. W innym miejscu natomiast ponad miarę rozbudowano staropolski tytuł „Waszeci” w „Waszmości”, co także zepsuło rym (s. 37).

Pora wreszcie przejść do części, w której dokładniejszej analizie pod kątem zgodności z rękopisem zostaną poddane teksty utworów wchodzących w skład *Odjemka*. Niestety, jak już zasygnalizowano, błędów jest bardzo dużo. Znowu wypadnie zaznaczyć, iż mają one różną wagę: od zniekształcenia pojedynczego słowa (którego odpowiednia forma wynika z kontekstu) do kilkuwersowych fragmentów, gdzie nagromadzenie niewłaściwych wersji całkowicie wypacza sens lub go wręcz niweczy. Oto kilka (spośród kilku setek!) przykładów:

Jest:	Powinno być:
Strzeż cię damy swoich mur, choć się będzie łasił [s. 83]	Strzeżcie, damy, swoich nór, choć się będzie łasił
Nieść jaja sk or o m ch o w a, okryje pierzyna [s. 98]	Nieść jaja, sk o r o m ch o w a okryje pierzyna
Każdy zabią śmiercią prędko s c z a ł [!] w grobie [s. 101]	Każdy zabią śmiercią prędko l e ż a ł w grobie
Rachuję ci z a ś s r z e c h ę [!] przy łysinie brodę [s. 107]	Rachuję ci z a s t r z e c h ę przy łysinie brodę
Prawdziwyś Bogoryja mój k a p i t a n i e drogi [s. 114]	Prawdziwyś Bogoryja, mój k a p ł a n i e drogi
Trzy miecze w herbie, jedno S e f i n temu nie zdoli [s. 120]	Trzy miecze w herbie, jedno S f i n k s temu nie zdoli
Nie brodatego s n y m i [!] z gołym wąsem smyka [s. 131]	Nie brodatego, d a j m i z gołym wąsem smyka
M a ł a r z e c z z d a j ą c do bitwy sygnet z tarczą z palca [s. 155]	M a ł a r z e c z z d j ą c do bitwy sygnet z tarczą z palca

Jak bardzo takie błędy utrudniają rozumienie utworu, pokażemy jeszcze na dwóch przykładach. Pierwszy pochodzi z wiersza *Do wdowy herbu Grzymała* (s. 90), drugi jest fragmentem *Do wdowej herbu Namiot komplement* (s. 106, *nb.* tytuł wydrukowano w takiej postaci: *Do wdowej [!] herbu Namiot komplement [!]*):

Jest:	Powinno być:
Jowisza do danu w Plucie spus[z]cza złoty, / Cóż nie ma u n i ś ć bez warty otwartymi wroty.	Jowisza do Danei w plucie spuszcza złoty, / Cóż nie ma w n i ś ć bez warty otwartymi wroty.
Pod jakelin [?!] sysarza namiot się uciecze, / P r a w i ą c z dżd[ż]a pod rynnę trafił wszed[ł]szy do niej.	Pod Jahelin Sysara namiot się uciecze. / P r a w i e c z dżdza pod rynnę trafił wszedzszy do niej.

Powodów pojawienia się tych nieścisłości jest kilka. Za niektóre ponownie obciążyc odpowiedzialnością trzeba kopistów, nieraz piszących literę na literze. Jednak wiele błę-

dów wynikało z nieuważnego odczytania rękopisu – oto przedostatni wers utworu *Do staro- młodzięca herbownego* (s. 11) zamyka wyraz „chryże” (zrymowany z „odstrzyże”), przez wydawców oddany jako „chyczkę”. Przemiana *ż* w *czk* nastąpiła w efekcie uznania za część litery *k* „ogonka” litery *ę* wchodzącej w skład słowa „dziewosłębie” znajdującego się w w. 3 od końca.

Tak więc zamiast wskazywać na zniekształcenia tekstów wprowadzone przez kopi- stów (np. w miejsce zapisanego przez jednego z nich wyrażenia „za Wartą” winno być „zawartą”, s. 29; zamiast „biała” – „Biała”, s. 72, a zamiast „ostatecznej” – „statecznej”, s. 142), wydawcy sami przyczyniali się do zafalszowań w herbarzowych utworach.

W podsumowaniu przyjdzie zatem stwierdzić, iż doceniając chęć udostępnienia dzisiaj- szym czytelnikom *Odjemka* Wacława Potockiego, nie sposób pominąć milczeniem licznych mankamentów tej edycji – z ewentualnego kolejnego wydania musiałyby one zostać usunię- te, co w znacznym stopniu ułatwi fakt, iż przecież sporo wierszy należących do tego zbioru wydrukowano niemal bezbłędnie w tomie 3 *Dzieł* opracowanych przez Leszka Kukulskiego.

Dariusz Dybek

Mirosława Hanusiewicz, ŚWIĘTE I ZMYŚLOWE W POEZJI RELIGIJNEJ POLSKIEGO BAROKU. (Recenzent: Adam Karpiński). Lublin 1998. Redakcja Wydaw- nictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ss. 408.

Książka Mirosławy Hanusiewicz jest monografią „siedemnastowiecznej polskiej po- ezji religijnej”, a przedmiotem opisu staje się w niej kategoria „sensualizmu” (s. 7) – jak wyjaśnia badaczka zaraz na początku. Wskazuje to na szczególnie i ważny przedmiot do- ciekań: na wrażliwość zmysłową i obrazy sensualne, co niekiedy – a nawet często – ujawnia poezja barokowa. Pod koniec pracy następuje zwięzły autokomentarz: książka ta – pisze badaczka – zmierzała do „zbudowania możliwie syntetycznego opisu źródeł i form wyrazu »języka zmysłów« poezji religijnej polskiego baroku” (s. 352). Pojawia się też zachęta do „analitycznej weryfikacji sformułowanych tu sądów” na podstawie innych już pism poetyckich<sup>1</sup>.

Podstawowy, obszerny tok wywodów zajmują mikroanalizy poezji barokowej. Bada- nia prowadzone na pograniczu historii literatury i historii idei pozwalają na inspirujące nowe odczytania i wnikliwe obserwacje<sup>2</sup>. „W książce tej – zapowiedziała badaczka – pod- jęta [...] zostanie próba opisania swoistości barokowego »sensualizmu«, rozumianego jako forma ekspresji poetyckiej, jego źródeł, topiki, sposobów konstruowania obrazu, strategii mierzenia się z »nadzmysłowym«” (s. 30).

<sup>1</sup> Słusznie do tego nakłaniając i ogólnie wymieniając „obszerne i artystycznie wyrafinowane poematy, potężne mesjady, bogate kolekcje tekstów lirycznych”, Hanusiewicz stawia jednak nietraf- ną tezę, że „pozostają [one] poza obszarem zainteresowań k o g o k o l w i e k ze współczesnych badaczy” (s. 352; podkreśl. A. Cz.). Można przecież wymienić wiele osób zajmujących się tą litera- turą, co tylko powinno cieszyć. To choćby: Jadwiga Kotarska (autorka monografii *Erotyk staro- polski* (1980)), Alina Nowicka-Jeżowa, Halina Popławska, Marek Prejs, Antoni Czyż; trzeba ich pracę dostrzegać! We *Wstępie*, zwłaszcza na s. 27–28, niektórzy zostali zresztą wymienieni. Warto też upomnieć się o p r o z ę barokową, bo i ona, nie jedynie poezja, pozostawała „w centrum życia lite- rackiego siedemnastowiecznej Polski” (s. 352). Do przypisu kierujemy wreszcie korektę niecisło- ści badaczki zawartej we *Wstępie*: pierwsze wydanie syntezy Czesława H e r n a s a *Barok* ukazało się nie w roku 1971 (zob. s. 19), ale w 1973.

<sup>2</sup> O pożytkach takiej postawy metodologicznej zob. A. C z y ż, *Światło i słowo. Egzystencjal- ne czytanie tekstów dawnych*. Warszawa 1995, rozdz. *Bycie w tekstach dawnych*. Zob. też A. C z y ż, *Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach*. Bydgoszcz 1998, rozdz. *Wokół metod interpretacji liryki dawnej*.